zien. Poznański
dzi codziennie z wy-
iem poniedziałków
dni poświętnych.
edpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Pocztach krajowych
tal. 13 sgr. 9 fen.
szelkie rękopisy
zien. Pozn. przysłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

12 — Niedziela, 15 stycznia 1865. — № 12

Poznań, 14 stycznia. Jeden z naszych londyńskich spondentów taką stawia paralelę środków używanych prze-o Polsce przez stronnictwo stojące dziś u steru spraw rosyj-, ze środkami strasznego terroryzmu wielkiéj rewolucyi pod niec wieku zeszłego:

Londyn, 8 stycznia. Dowiaduję się z Dziennika waszego, iż spondencya moja, w któréj donosiłem wam o zapatrywa-się angielskich mężów stanu na sprawy rosyjskiéj partyi lucyjnéj, wywołała odpowiedź, któregoś z urzędowych or w warszawskich. Nie wiem co mu się tam napisać podo-, gdyż dzienniki wychodzące pod pieczątką cenzury mo-wskiéj choćby na pozór były najswobodniejsze, zawsze zach narodów dojrzałych, ledwie za studentów trzymanych pasku uchodzić mogą, i na wielką nie zasługują uwagę.

Ponieważ to zapatrywanie się mężów stanu angielskich podoba się radykalistom moskiewskim, mogę ich zapewnić tórnie, iż Collot d'Herbois, Marat, że Jourdan awenioński i rewolucyoniści francuscy, tak się w nich odrodzili, iż to jednych Anglików bije w oczy, widzi to cała Europa. mi du peuple Marata, Cordelier i l'Orateur du ple Frerona, najgwałtowniejsze dzienniki 1789—91 r. nie hodzą może w radykalizmie p. Katkowa i kompanii. Zaj-ący się ciekawą parallelą Moskali dzisiejszych z terrory-ni, przygotowuje całe ustępy stawiając obok tekstu Katkowa rządzającéj komisyi Milutyna na dowód, jak w zasadach adewszystko w środkach schodzą się one z sobą.

Niektóre sceny krwawe są tak do siebie podobne, iż zdają przekopiowane; niektóre charaktery jakby odżyły tak są ne.

Inneż jest postępowanie komisyi śledczéj jak było trybu-u rewolucyjnego? różni się chyba tém, że w Conciergerie ogo nie bito i nie męczono, gdy w cytadeli rózgi, p liczki elgi są chlebem powszednim.

Anglików to może silniéj uderza, niż każdy inny naród, od wielu wieków weszli na drogę poszanowania prawa, m żyją, a w Moskwie nawet idei jakiegokolwiek prawa ma. Prawo używania języka, z którym się człowiek uro-ł, prawo noszenia sukni, chodzenia, mówienia, myślenia, rzenia, dla moskiewskiego dziennikarstwa nie istnieje. Bez ny wolno tysiące ludzi przesadzać, wypędzać, karać, męczyć, się przyśni politykom à la Couthon i à la Danton, że państwowa mrzonka tego potrzebuje.

Jakie jest poszanowanie tego co dzisiejszy świat szanuje zędzie, praw nabytych, prawa własności, dowodzi komisya sądzająca.

Moskwa z obawy, aby polskie idee nie zaszczepiły się éj łonie, użyła homeopatycznego lekarstwa, ale nie homeo-tyczną dozą, zaszczepiła sobie rewolucyą sama. Rząd ra-kalistów użył przeciw Polsce i dał im kość do gryzienia. Pa-ąc na to co się dzieje w Królestwie naturalnie mimowoli wet musi przychodzić na myśl uderzające z rewolucyą i ter-yzmem francuskim podobieństwo.

W postępowaniu z duchowieństwem dochodzimy do tego, w krótce będziemy mieli księży assermentés, jak z po-tku we Francyi, do których nikt się nie zbliży. Mamy już dobnych w Wilnie i Warszawie.

To wszakże, co ogólnie wam pisałem, nie daje wyobraże-analogii dwóch rewolucyi, trzeba się przypatrzyć szczegó-, całym ustępom, zdaniom, parallelom praw, sądowych form ., aby zrozumieć jak dalece obie są jedném.

Moskale, gdy cały świat szuka podpory w idei prawa, normalnym pochodzie do postępu, jako niedorośli i młokosy zeżuwają to co ludzkość dawno osądziła i odrzuciła. Gdy ropa sądzi, że bez rewolucyi obejść się potrafi, oni metodą rą rewolucyjną robią interesa swéj polityki. Z jakim tkiem, zobaczymy. Era rewolucyi zamkniętą jest dla re-y świata, Moskale w nią tylko wierzą i chwycili się téj brzy-y, nie mając dosyć rozumu politycznego, aby innemi środ-mi wybrnąć z chaosu przez długie lata niedołężności i samo-li przygotowanego.

W klubie rosyjskim w Warszawie możnaby się sądzić domu obserwatoryum des Cordeliers, z Dantonem i Ma-tem. Milutyn mówi: „nous ecraserons cette vermine," ma rozumieć szlachtę i intelligencyą. Demagogiczniejszych ktryn jak moskiewskiego dziennikarstwa, dziś się nie znaj-ie nigdzie, trzeba ich szukać w Point du jour Barrèża, Annales Patriotiques Carry i Mercier.

Dodajmy, że tamto wszystko natchnioném było pewnemi zekonaniami, zasadami, w których tkwił ziarno prawdy, mi środkami siły i terroryzmu pielęgnowanemi, gdy u Mo-ali nie idzie o zasady, ale o proste „ôte toi de l'à, que je y mette". Katków chce być ministrem, Milutyn dyktatorem eczypospolitéj kaziennych chłopów demokratycznéj i socyal-j itd. itd. Utopie rzeczypospolitéj francuskiéj co do słowa esztą kopiują w Moskwie pod pozorem nowéj słowiańskiéj ołeczności, tak dalece nowéj, że ludzkość przed kilkuset laty ż tę ich nowość zostawiła za sobą.

Ale jest u nas przysłowie: „Pan Bóg kule nosi."

Rząd moskiewski wolał radykalistów Moskali, niż nawet jbardziéj konserwatywnych Polaków, ma to czego sobie ży-ył. Długo i mozolnie przyjdzie potém odrabiać, co się dziś obiło ze strachu i nierozmyślnie.

NPan raczył udzielić nadłowczemu Schwartzkoppen w Poczdamie ozwolenie noszenia nadanego mu przez cesarza rosyjskiego orderu ś. Anny drugiéj klasy.

⨯ **Berlin**, 13 stycznia. Pomiędzy przedmiotami przygotowanemi dla sejmu znajduje się projekt rozszerzenia marynarki pruskiéj, udziału w budowie kanału łączącego Bałtyk z morzem Północném, odnowienie związku celnego, zmiany w traktacie handlowym z Francyą, projekta kolei żelaznéj i pomniejsze.

Polak o którym donosiłem, że sobie życie odebrał, żyje, lekarze będącego niemal bez duszy przywrócili do życia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 12 stycznia. Dzien. Warsz. ogłasza wielkiemi czcionkami na wstępie, że dyrektor urzędowego pisma, p. Pawliszczew nie raczy jutro z przyczyny choroby przyjmować składanych mu powinszowań, a zamiast rozsyłania ze swéj strony powinszowań, składa 10 rs. na rzecz rosyjskiéj szkoły. Wiadomość tego rodzaju i na tém ogłoszona miejscu, charakteryzuje tutejsze stosunki. P. Pawliszczew jest dziś jedną z potęg warszawskich.

W Gaz. Polic. znajdujemy w spisie osób skazanych na sztrafy nazwisko kupca, który opłacił 10 rs. kary za sprzedawanie piór stalowych „z rewolucyjnemi znakami."

W dniu wczorajszym zakończyła tu 80letni żywot jedna z najstarszych matron naszych śp. Rozalia Aleksandra z książąt Lubomirskich hr. Rzewuska, córka kasztelana kijowskiego i Rozalii Chodkiewiczownéj starościanki żmudzkiéj.

FRANCYA.

± **Paryż**, 10 stycznia. W dyskusyi wywołanéj w dziennikach przez listy pasterskie biskupów kamberaceńskiego i montaubańskiego na szczególną zasługuje uwagę, spokojna odpowiedź Journal des Débats, w któréj dziennik ten wykazuje różnicę jaka zachodzi między publikacyą za pomocą listów i okólników pasterskich i roztrząsaniem niemal prywatném, które się w dziennikach odbywa. „Dziennik, powiada autor artykułu Debatów, chociażby najbardziéj prawowierny, za siebie tylko przemawia i sam za opinie swe jest odpowiedzialny, przeciwnie zaś odezwa biskupa, zobowięzuje kościół, którego on jest przedstawicielem, kościół przez konkordat uznany i określony pewnemi warunkami."

Nordd. Allg. Ztg, powolna insynuacyom rosyjskiego rządu, a za nią niektóre dzienniki paryskie w liczbie których półurzędowa Patrie, powtórzyły wiadomość o wielkim ruchu i przygotowaniach do nowego powstania w emigracyi polskiéj, opierając się na artykułach: Wytrwałości, o ruchach ludu na Żmudzi, o wyprawie przez Bałtyk, oraz o mającém wybuchnąć nowém powstaniu.

Patrie dodaje niby od siebie, rzeczywiście zaś tylko powtarzając brednie gazety berlińskiéj, że z wielu listów otrzymywanych prywatną drogą oraz z innych źródeł dowiadujemy się, „iż mają w tym celu być wysłani emisaryusze do Polski, celem wywołania dezercyi od konskrypcyi, że mają się zbierać pieniądze i broń dla rozpoczęcia powstania i uzbrajania band powstańczych i jako ostatnią część programu podają wylądowanie na Żmudzi przez Bałtyk."

Niepotrzebujemy zdaje się twierdzić i przekonywać, że wiadomość podobna musiała z pewnym zamiarem być w obieg puszczoną, przez wrogów sprawy polskiéj; ogłaszanie planów przed rozpoczęciem ich wypełniania, gdyby w ogóle istnieć mogły podobne plany, jest dowodem, że one nigdy do skutku nie dojdą. Zbyteczném jest obudzać czujność nieprzyjaciół Polski.

W całém tém wystąpieniu dziennikarskiéj przezorności, ze smutkiem widzimy dwie strony prawdopodobne: 1) że w zamiarach gwałcicieli praw narodu polskiego, jest powodem własnéj obrony, jakoby w ziemiach polskich pod rządem rosyjskim nowe przeciwko Rosyi się gotowało powstanie, upozorować nowy szereg docisków i nadużyć. 2) Jeżeli rzeczywiście Wytrwałość pragnie rozszerzać podobne wiadomości, to się niezbyt dobrze zasługuje krajowi.

We Włoszech rozpoczną się w tych dniach rozprawy nad projektem p. Vacca o którym wspominaliśmy kilka tygodni temu; rozprawy te można się spodziewać będą burzliwe, gdyż proponowana reforma dotyka interesów stanu, który zbyt jeszcze wielkie ma wpływy we Włoszech środkowych i południowych. Powiadają, że okólniki tajemne rozesłano do miasteczek i wsi, a kto zna usposobienie ludności wiejskiéj we Włoszech, ten się zgodzi z nami, że podnieta ta nie zostanie bezowocną. Podpisują się adresy do Parlamentu, wzywające przedstawicieli narodu, ażeby projekt aljenacyi dóbr duchownych stanowczo był odrzucony; z drugiéj znowu strony ludność miast i w ogóle północne prowincye nie szczędzą starań, ażeby wymódz na parlamencie zatwierdzenie tego projektu. Dnia 8 stycznia w Brescyi i Bononii miały miejsce mityngi olbrzymie, które zadecydowały podanie petycyi do parlamentu, o zniesienie korporacyi duchownych, zniesienie kary śmierci i przyłączenie dóbr duchowieństwa do dóbr narodowych. Z obu stron prowadzi się propaganda czynna, ciekawą jest rzeczą jakie wyda plony, i kto z nich korzystać będzie.

Po wsiach umyślnie szerzą pogłoski, że rząd chce obedrzeć duchowieństwo, że pozbawiając je funduszów pozbawia tém samém możności, godnego sprawowania służby bożéj itp. Pogłoski podobne, chociażby niemające prawdy za sobą trwożą umysły i przygotowują trudności we wprowadzeniu reformy. Pomijając inne przytoczymy tu jeden przykład, który da dokładne pojęcie o usposobieniu opozycyi. Zakonnicy zgromadzenia ś. Wiktora de l'Orme oświadczyli, że wtenczas tylko opuszczą klasztor, gdy kwestor osobiście do tego ich zawezwie; udając się na miejsce w towarzystwie członka stowarzyszenia miłosierdzia i naczelnego inżyniera p. de Lucca. Klasztor ten został przeznaczonym na więzienie sądowe.

Wszystkie dzienniki włoskie zapełniają swe kolumny komentarzami do listu kardynała Andrea, ogłoszonego w Conciliatore, dzienniku neapolitańskim. Ogłoszenie listu tego wywołaném zostało przez krzyki partyi klerykalnéj na kardynała z powodu wizyty jego oddanéj księciu Humbertowi. List objaśniający pogląd Jego Eminencyi, na obowiązki jego jako obywatela Włoch i księcia kościoła jest niezawodnie arcydziełem szczerości stylu, głębokiéj miłości i namaszczenia kapłańskiego. Uważają go wszyscy jako manifest téj części duchowieństwa włoskiego, które sądzi, że można zostawać wiernym zasadom religii katolickiéj, nie wyrzekając się swych obowiązków względem ojczyzny i względem władzy, która z woli narodu krajem rządzi.

Sprawa komisyi parlamentowéj, wysadzonéj dla zbadania powodów i zachowania się władz wykonawczych podczas zamieszek wrześniowych; skończy się jak można się spodziewać ugodliwie.

Ministeryum poprzedzające nie mogło przyjąć zarzutów niedbalstwa i nieudolności, sformułowanych w raporcie komisyi; musiałoby przeto wywołać rozprawy burzliwe, które w obecném położeniu miałyby skutki zgubne. Na szczęście p. Buoncompagni, prezes komisyi, przez swój wpływ potrafił wymódz cofnięcie wyrazu „nieudolność", który najżywiéj dotykał członków dawnego ministeryum, i natomiast przedstawić nową redakcyą, która nie będzie drażnić nikogo.

Donoszą z Rzymu, że Ojciec ś. podczas urzędowego przyjęcia ciała dyplomatycznego, mocno był rozdrażniony, i zwracając się do p. Meyendorfa, posła rosyjskiego miał powiedzieć słów kilka o niedowiarstwie i nieprawościach, które spotka kara Boża.

* **Paryż**, 12 styczna. Monitor podał tekst przemowy Ojca ś. w dzień Nowego roku powiedzianéj do jenerała Montebello. Są małe odmiany od tekstu podanego w dziennikach; najważniejsza, że papież błogosławi „cesarzową, cesarza, cesarzewicza, wojsko i naród francuski."

We Francyi kwestya religijna wysuwa się naprzód. Monitor wystąpił przeciwko ks. biskupowi moulińskiemu z powodu, że odczytał w katedrze encyklikę podczas nabożeństwa. W skutek raportu ministra wyznań, pochwalonego przez cesarza, ks. biskup mouliński ma być pociągnięty do odpowiedzialności przed radą stanu o nadużycie urzędu.

— Z powodu nominacyi księcia Napoleona prezesa rady tajnéj, pizzą do G. W.:

Nie pierwszy to raz książę Napoleon zajmuje wysoki urząd publiczny, nigdy jednak nie zajmował go długo. Jego ambasada madrycka w r. 1849 trwała ledwo kilka tygodni; oddano ją następnie p. Bourgoing, bo książe bez urlopu miejsce urzędowania opuścił. W r. 1858 był mianowany ministrem Algeryi, ale i to krótko trwało. Reformy przezeń w administracyi téj kolonii projektowane, mianowicie zaprowadzenie tam zarządu cywilnego w miejsce dotychczasowego czysto-wojskowego, poróżniły go tak z ministrem wojny, jak z resztą kolegów, iż wystąpić musiał. O ile projekta ówczesne księcia były praktycznemi, sądzić mi trudno, to tylko pewna, iż podobnie jak każdy uderzony był bezowocnością wszystkich dotychczasowych wysileń i wydatków, które przez lat 30 nie mogły sprawić, by Algerya przynosiła jakieś rzeczywiste korzyści Francyi, przestała być dla niéj źródłem kłopotów i kosztów, by została tak urządzoną i zadowoloną, iżby na przypadek wojny zagranicznéj, utrudnienia komunikacyi morzem, mogła się bronić sama. Szczególniéj uderzał księcia niedostatek kolonizacyi europejskiéj, w kraju oddzielonym od Francyi ledwo trzema lub dwoma dniami drogi, który kultura europejska mogłaby tak żyznym i tak bogatym uczynić. W jego przekonaniu, tylko dzisiejszy system zarządu zawadza ściągnięciu do Afryki kolonistów i kapitałów, bądź francuskich, bądź innych europejskich, któreby zrobić mogły z Algeryi to czém ona być powinna. W ogóle, umysł księcia okazał się tu niezmiernie ruchliwym. Mówiono nawet czas jakiś, że swe projekta przeprowadzi i że wysłanym będzie do Algeryi dla ich zastósowania z tytułem wicekróla. Skończyło się jednak na niczém.

Przez te lat 16 nie jednokrotnie różnił się on z cesarzem, temperament bowiem nadzwyczaj żywy robi go do sporów pochopnym; zwykle wówczas dawano mu consilium abeundi, to jest, radzono udać się w jaką dłuższą podróż. Najdłuższą z tych podróży była odbyta do Islandyi i mórz Północnych, któréj opis dość niezły wydał p. Charles Edmond towarzyszący wówczas księciu w charakterze sekretarza redaktora.

Przekonania księcia co do sprawy włoskiéj i rzymskiéj są dobrze znane; wypowiadał je nieraz w senacie z wielką gwałtownością a nawet wymową. Małżeństwo jego z najstarszą córką Wiktora Emanuela było zakładem owego przymierza, któremu Włochy dzisiejsze winny swój byt a Francya Sabaudyą i Niceę. Względem papieża położenie księcia jest nawet osobiście dość drażliwe; dwóch jego synów nie otrzymało dotąd chrztu, bo ojcem chrzestnym starszego ma być Wiktor Emanuel, arcybiskup zaś Paryża, z polecenia Rzymu odmawiać ma podobno odbycia w tych warunkach ceremonii. Wsta-

wienie się nawet cesarzowéj, któréj dotychczasowe do Stolicy Apostolskiéj przywiązanie jest znaném i wątpliwości nie ulega, nic nie pomogło. Radzę jednak nominacyi dzisiejszéj nie brać za dowód nieomylny stanowczego jakiegoś zwrotu polityki cesarza w téj kwestyi.

Zapominać nie należy, że polityka cesarza Napoleona jest i pozostanie czysto osobistą, że nikt na nią wpływu nie ma, wszystko zaś co tylko się do niéj zbliży i przy niéj utrzymać się pragnie, musi się z nią zupełnie zespolić, dać się jéj na wskróś przeniknąć i wszelkiéj indywidualności w działaniu zrzec.

Encyklika wyrobiła we Francyi położenie bardzo drażliwe, które cesarz w własnym interesie będzie się starał łagodzić, nie zstępując nigdy z swego stanowiska, ani z zasad, na których się jego panowanie opiera. Książę Napoleon, jako członek senatu, żywością temperamentu wiedziony a położeniem owém zdrażniony, mógłby się unieść za daleko, jak się już nieraz unosił. Mowom księcia bezzasadnie przypisują znaczenie, które nie zawsze mają; są one po największéj części wyrażeniem przekonań czysto osobistych, nie zaś rządowych. Jednak słowa wyrzeczone przez człowieka stojącego tak blisko tronu, jako padające z wysoka, zyskują rozgłos daleko większy, aniżeli wyrazy jakiego senatora. Wielu bierze je za to czém nie są, przypisując im znaczenie, którego nie mają, uważa za echo myśli rządzącéj, która nawet skutkiem tego może być niekiedy w swych planach krzyżowaną. Czy jakie reklamacye dyplomatyczne z powodu wystąpień księcia na trybunale senatu miewały miejsce, tego z pewnością powiedzieć nie mogę, ale to pewném, że nie zawsze te wystąpienia z równém w Tuileriach były przyjmowane zadowoleniem.

Książę jednak wielce zdanie cesarza i jego władzę szanuje. Do najbliższych poufnych mówi zawsze: „Co Ludwik albo cesarz powie, co Ludwik postanowi, co zrobi itp.“ Być nawet może, iż w kwestyi włoskiéj obmyślane plany swéj mowy przedstawiał cesarzowi, ale na te plany z pewnością spuścić się nie można: improwizacya go unosi, interpelacye rozdrażniają, i są jak ostroga do żywszego tylko podniecająca biegu, co przy niezmiernéj łatwości prowadzi go nieraz daléj jak zamierzał. Otóż zachodzi pytanie, czy cesarz dając księciu Napoleonowi tak wysokie stanowisko urzędowe, nie chciał położyć hamulca jego wymowie, która mogłaby tylko rozdrażnić już i tak drażliwe między Rzymem a rządem francuskim położenie; czy zwiększając w ten sposób jego odpowiedzialność, nie chciał go zrobić ostrożniejszym, bardziéj milczącym, co zresztą pod pewnym względem wyszłoby może księciu na pożytek. Gdyby dziś książę powtórzył co już nieraz powiedział w sprawie włoskiéj, znaczenie tych wyrazów, jako wyszłych od najbliższego rządowego powiernika cesarza i doradzcy, byłoby nieskończenie większe. W ten sposób także usuniętemi zostaną spory, jakie nieraz między księciem a ministrami zachodziły, niekiedy nawet bardzo za ostre. Trudno przypuścić, by wice prezes rady tajnéj spierał się o politykę rządu z wice prezesem rady ministrów, ministrem stanu. Tu kwestya polityczna łączy się prawie z pytaniem psychologiczno fizyologicznem: co przemoże, czy rozwaga pamięcią o odpowiedzialności zwiększonéj wspierana, czy téż krewkość temperamentu, nie oglądająca się za siebie ani na strony? Posiedzenia izb francuskich a właściwie senatu, które się rozpoczną w połowie przyszłego miesiąca rychło to pytanie rozwiążą.

Ponieważ czytelnicy zwykli na Nowy rok oczekiwać jakiegoś powinszowania komuś od cesarza Napoleona, to możnaby powiedzieć że i w tym roku o takiéj niespodziance cesarz pomyślał; spadła ona tym razem na głowę p. Drouyn de Lhuys w nominacyi ks. Napoleona. Wszystkie formy grzeczności między tymi dwoma dygnitarzami będą zachowane; nikomu jednak nie tajno, że w kwestyi włoskiéj stoją obaj na dwóch przeciwnych krańcach, i że ludźmi księcia Napoleona są pp. Thouvenel, Benedetti, Lavalette. Nie uważam ja dotąd p. Droyun de Lhuys za zagrożonego. Jeżeli kto badał ściśle Napoleona III, to się może przekonał, że bardzo często lubi się posługiwać w jednéj sprawie przeciwnemi usposobieniami. Tego zwłaszcza byliśmy często świadkami w Rzymie, gdzie zwykle z dwóch reprezentantów Francyi, dowódzcy wojsk i ambasadora, jeden był za unią włoską, drugi za Stolicą Apostolską. Wypływ to owéj osobistéj polityki, chcącéj trzymać w ręku wszystkie nitki; dwa przeciwne pierwiastki lepiéj się kontrolują i sprawę z dwóch przeciwnych punktów rozpatrują. Sprzeczności ztąd wywiązać się mogące są raczéj pozorne jak rzeczywiste, bo wszystko godzi i rozstrzyga cesarz. Przy dawnych środkach komunikacyi, szkody ztąd mogłyby wyniknąć nie małe, przy telegrafach instrukcye godzące idą natychmiast i jedność działania się utrzymuje.

Z powodu mianowania księcia Napoleona znowu zaczynają mówić o projektach decentralizacyi administracyjnéj, o czém już minister Rouher wspominał w swéj radzie departamentalnéj. Rozległości tych projektów, które mogą być istotnie ważne nie znam i wątpię, by w tym roku zostały wprowadzone w wykonanie. Na to potrzeba przeprowadzić je przez ciało prawodawcze, posiedzenia zaś zapowiadają i późne i krótkie. Rząd nie chce zostawić wiele czasu opozycyi do występowania przeciw sobie. Być może, iż rozszerzą nieco atrybucye rad jeneralnych, pewny jednak jestem, że decentralizacya ta nie będzie się zbliżała wcale do pojęć, jakie w swéj znakomicie napisanéj broszurze rozwinął Odilon-Barrot. Centralizacya zespoliła się tak bardzo z tutejszym obyczajem, miejscowe żywioły do téj pory tak mało mają życia, tak wszystko nawykło odwoływać się ze wszystkiém do Paryża, że zastósowanie odwrotnéj zasady, a zwłaszcza zastósowanie jéj w szeroki sposób zdaje mi się jeszcze niepodobném.

Usposobienie zresztą jest tu bardzo karnawałowe; giełda poprawiła się znacznie, a jest to słońce, któréu się Paryż wielce kieruje; grający na podwyżkę stanowczo górę wzięli. W ogóle spekulanci zakończyli rok ostatni lepiéj jak poprzedni; według nich, horyzont polityczny jest daleko jaśniejszy, nie sądzą, by się w tym roku ponowiły niepewności co do utrzymania pokoju ogólnego, przez jakie przechodzono w pierwszéj zwłaszcza połowie roku zeszłego. U dworu jednak w tym karnawale podobno balów albo całkiem nie będzie, albo bardzo nieliczne, bo cesarzowa ma być niezdrowa. Głoszą nawet, że lekarze odkryli początki choroby, na którą umarła jéj siostra. Temu jednak nie bardzo wierzyć trzeba. Jest tu bowiem osobna koterya czy stronnictwo, które założenie sobie zrobiło rozsiewać od czasu do czasu niepokojące wieści o zdrowiu cesarza lub cesarzowéj. Dowiadywałem się umyślnie od dygnitarza, który był na przyjęciu noworocznem, jak cesarz wygląda i czy pogłoski o jego zdrowiu są prawdziwe. Zaręczał mi, że jak na swe lata, (ma rok 57 życia) cesarz bardzo dobrze wygląda, że nie znać śladu żadnéj chronicznéj choroby, których mu już tyle nowiniarze przypisują, chociaż nie można zaprzeczyć, że ociężał nieco i przytył a raczéj brzucha dostał, co w tym wieku jest rzeczą dość zwyczajną i żyć długo nie przeszkadza.

WŁOCHY.

* **Turyn**, 10 stycznia. Okrom spraw politycznych zajmuje tu umysły agitacya celem zniesiena kary śmierci. W tym celu odbywają się po miastach zebrania.

Austryacka Gen. Cor. podała wiadomość zmyśloną o zebraniu patryotów włoskich odbytém w Genui celem wywołania powstania w Weneckiém. Kubek w kubek jak wiadomość Nordd. Allg. o powstaniu na Żmudzi. Jak gdyby na jednę komendę.

Kardynał Andrea z powodu zarzutów czynionych mu w skutek odwiedzenia księcia Humberta, przesłał list do jednego z dzienników neapolitańskich, w którym przypomniał przykład samego Piusa IX, który mimo zatargów z rządem króla Wiktorya Emanuela przyjął jak najłaskawiéj list księżniczki Maryi Pii, siostry księcia Humberta, i przesłał jéj dar bogaty. W końcu kardynał bierze w obronę O. Passaglia.

— Baron Meyendorff był u papieża z powinszowaniem Nowego roku, aczkolwiek po gazetach zrazu temu zaprzeczono. Rozmowa, a było kilku dyplomatów przytomnych, toczyła się najprzód o obojętnych przedmiotach i była dość zimną. Papież pytał swego gościa o Florencyą, o przeniesienie stolicy, o zdrowie cesarzewicza, którego stan jest nadwerężonym; pod koniec jednak odwiedzin Ojciec św., skierowawszy rozmowę ku prześladowaniom rosyjskim w Polsce, wyrzekł wyrazy nader energiczne, ostre, groźne, które przedstawiciela Rosyi głęboko pomieszały.

— Korespondent rzymski do Czasu pisze w sprawie tak mocno dzisiaj zajmującéj nie tylko świat katolicki, ale cały ucywilizowany:

„Nie jeden dowód każe się tu spodziewać, iż Stolica Apostolska doda rodzaj komentarza do encykliki i do Syllabusa. Wątpliwości bowiem wzbudzone temi dwoma aktami są bez liku. Dygnitarze tutejsi powiadają, że Ojciec św. ogłaszając te akta miał szczególnie na względzie stan Włoch, że się potępienie niektórych zasad tyczy przedewszystkiém zastósowania ich we Włoszech, że bezwzględnie ich potępić nie chciano, że np. powszechne głosowanie zganione zostało na półwyspie, gdzie wywracało prawowite ustalone od wielu pokoleń rządy, nie zaś we Francyi lub w Meksyku, gdzie następowało po przewrocie społecznym, po rzeczy pospolitéj czerwonéj itd. Zdaje mi się, że te rozróżnienia grzeszą zbytnią subtelnością. Najprzód we Francyi rzeczpospolita czerwoną nie była; o. Lacordaire zasiadał w izbach, i rzeczpospolita a nie cesarstwo pokonała partyą czerwoną w Paryżu i mazzinistowską, czerwoną republikę w Rzymie, a Piusa IX przywiodła do Watykanu; powtóre, dynastya burbońska i orleańska, będą mogły zawsze używać na swoję korzyść przeciwko wotum ludowemu tych samych argumentów, jakich książęta włoscy przeciw niemu używają. To samo rzec można o wolności druku i słowa uważanych nie ze stanowiska czystego religijnego, kościelnego, gdzie żadna tolerancya dla błędu istnieć nie może, ale z cywilnego, administracyjnego, rządowego; to samo o owéj rdzennéj (na jaką straszna owa ośmdziesiąta propozycya Syllabusa wskazuje) niezgodności papieża z postępem, z liberalizmem, z oświatą.. itd. Spodziewać się jednak należy, iż ci, którzy potrafili takie pytania rozbudzać, potrafią je także rozstrzygnąć, wyjaśnić i zapobiedz okropnemu wstrząśnieniu a może rozdziałowi umysłów i sumień, na jakie wreszcie nie będzie innego lekarstwa, jak sobór powszechny. Szkoda, że redaktorowie Syllabusa nie wniknęli dostatecznie w tajniki naszego czasu, ażeby się przekonać, że nie wolność (nikt dotąd nie dał porządnéj definicyi wyrazu, którego się wszyscy konserwatorowie jak servum pecus Horacego lękają), ale despotyzm stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo dla kościoła, że samodzierstwo a nie socyalizm jest mieczem Damoklesa Europy, co ludzkości dotychczas zagrażają.

„Jeżeli ostatnie akta Rzymu zdają się całkiem obracać na korzyść obsolutnych rządów, jeżli zkąd inąd koalicya pracuje tu dyplomatycznie przeciw Francyi, to jednak przy tém wszystkiém lękać się wcale nie należy, aby Rosya stłumiła tutaj sprawę polską. Rzym jest tylko powolny w działaniu; dla tego wiele czasu upływa, zanim się na co zdobędzie, zanim się czego doprosić można u niego. Ale możemy was zapewnić, że jeżeli gabinet petersburgski choć na chwilę dał się uwieść złudzeniu, iż encyklikę lub Syllabus może na swoję korzyść wytłomaczyć, to w niedalekim czasie czeka go rozczarowanie“.

Książę kardynał Altieri podał się do dymisyi jako prefekt kongregacyi Indeksu; zastąpił go na tym urzędzie kardynał de Luca, były nuncyusz wiedeński.

Polaków dość wielu zjechało się do Rzymu.

SZWAJCARYA.

ρ **Bern**, 11 stycznia. Dzien. Literacki którego tu mamy jeden egzemplarz, przynosi dzisiéj odpowiedź na korespondencyą maję i wyjaśnienie kwestyi nieco abirato. Pozwolemy sobie zrobić mu uwagę, że i on listu z Berna dotąd nie zrozumiał i nie tak nań odpowiedział jak należało. Weszło dziś po klęskach we zwyczaj nie tylko rad niemi ubolewać, ale srogiemi cięgi okładać cały naród polski za jego lekkomyślność, nie praktyczność i tp. Liczne broszury pełne gorżkich i słonych prawd, artykuły gazet itp. wybitnie malują tę chwilę ciężką, którą przebywamy. Nie tylko Dzien. Warszawski, ale sami piszemy nasiebie potwarze.

Z tych babskich, jeżeli je tak nazwać wolno, ubolewań i pisków znijść by potrzeba do rozpoznania sprawy. A nowicie czy i my sami tak dalece winni, że takiemi jesteśmy lekkomyślnemi, nieoględnemi... w ostatku „Indyanami“. stępnie trzeba by pokazać środki, jakiemi wad tych organicznych czy nabytych pozbyć się możemy. Nie dosyć jest wykazać i potwierdzić, chorobę uznać, potrzeba szukać przyczyny i dać lekarstwo. Lekarstwem zaś żadném nie wypowiedzenie że i my Indyanie i że potrzeba nam ludzi cyalnych, pracowitych i praktycznych.

Wskażcie raczéj jak pod rządem moskiewskim i pod dem niemieckim możemy się stać innemi.

Dla nas nie ulega najmniejszéj wątpliwości że winy n nie z nas pochodzą, nie władaliśmy, nie władamy sobą. T arbitralności i despotyzmu jak emu my dziś pod Moskwą gamy, żaden naród nie doznał; od kolebki do grobu prow on nas na pasku. Cóż dziwnego że z nas uczynił ludzi sil ych. Szkoła, kościół, obyczaj, stosunki, wszystko ule i ulega żelaznemu naciskowi przetwarzającemu nas na Ind Dajcie środki oparcia się tym wpływom. Ubolewanie i diag choroby nie jest jéj kuracyą.

Nikt nie zaprzecza że jest źle, pokażcie jak może by piéj. A nadewszystko żadnéj pracy kształcącéj którejkol z władz intelligencyi nie poniewierajcie. Ani literatur poezya nie były i nie są powodem złego, jest nim arbitral i ucisk, brak swobody ruchu, ograniczanie umyślne sw dnego rozwijania się narodu, który jak gałąź drzewa spot jąca na drodze zaporę, rośnie choć krzywi kierunek. Kw i zarzuty tego rodzaju jasno stawić, rozbierać sumiennie, wiązywać potrzeba stanowczo. Płakać, protestować i twier nic nie uczy. W podobny sposób nałajano narodowi polsk w broszurze Kilka słów z powodu listu ks. Sapiehy, w giéj świeżo wyszłéj w Krakowie, i co dzień dają w Dzienn War. i w dziennikach moskiewskich.

Wielcśmy winni niestety, bośmy upadli i zwyciężeni. dosyć że cierpiemy, musiemy jeszcze winy nie swoje wzią ramiona. Gdyby do dna po przyczynę tego zła iść przy okazałoby się może iż jedynym powodem jego jest to, i władamy sobą, że każdy z nas idzie samopas, szuka rat osobistym swoim przemysłem, a w Polsce całéj za Pol myślą Moskale i Niemcy, robią Niemcy i Moskale. Nie c my żadnych rewolucyjnych organizacyi, żadnych spisków tajemnych, ale obywatelskiego własnéj sprawy, wychowania stępowania kierunku. Każdy myśli o sobie, nie mamy ska, nie mamy władzy moralnéj i poszanowanéj powszec Każde dziecię inaczéj się kształci, każdy człowiek dorosły gdzie oczy poniosą, polska społeczność o społecznem życiu nie radzi, nie ujęła go, nie jest jego panią. Jak dyanie błądziemy kupami, wyprzedajemy grunta, robim teresa chwili nakazują, a z rozstroju tego naturalnie w że nas pojedyńczo wybijają, wygniatają i niszczą. Otwarte żne pomyślenie o sobie, mogło by wielu złego zaradzić. miast wolemy w chwili walki gdy taka dyktatura społeczna turą jéj jest wskazana, iść każdy pod inny się krzak ch Zarzucą naturalnie że w okolicznościach obecnych owładn to sobą jest niemożebne: jest możebne zawsze ale wówcza nie spiskiem, nie polityczną machinacyą będzie, ale sk niem jawném w celach czysto społecznych. Żaden naród bardzo naznaczenia kierunku pewnego z planem jakim potrzebował jak my dzisiaj, niemamy wcale żadnego. Inst wskazuje wszystkim dziś pracę, wołają wszyscy pr Instynkt nie myli, lecz byśmy skutecznie pracować mogli, téj trzeba ręki co by ją wiodła.

Zbyteczném byłoby bronić literatury i poezyi, nie liśmy nadto poetów ani literatów; źle tylko że zamiast p i literaturę brać na seryo trochęśmy się niemi bawili. ludzi uczciwych, nie potrzeba tracić; nabyć nowych przy tów, ale nie pomiatać dawnemi.

Wszystko złe pochodzi z arbitralności, z narzuco nam kierunku, z nacisku przeciwnego wszelkim prawom kim i bożym, wszystkie nasze usiłowania skierowane t powinny do oparcia się i odzyskania autonomii społecznéj réj inaczéj jak obmyślaném, jedném, stałém postępowa nie zdobędziemy. Pojedyńczo zawsze będziemy pobici i z ceni. Władzy moralnéj i kierownictwa narodu nikt dzi ma, nieuznajemy żadnéj, ani dosyć powagi w dziennikar ani dość wyrobienia by ono mogło sterować, szlachta opl i odepchnięta, średni stan ledwie z pieluch wychodzący, rytety dawne zaparte, nowsze niepowodzeniem zdetro wane. Cóż dziwnego potém że siły niema naród i że ja wiek instynkta mu mogą wskazywać drogę właściwą, nią wytrwale niepotrafi.

Wyróbmy w sobie siłę, nadewszystko umiejmy jéj by słuszni, nie spiskujmy, nie myślmy na chwilę o pol rozpocznijmy robotę około reorganizacyi społeczeństwa, rozpocznijmy ją z zaparciem się osobistych zachcianek i tazyi, teoryjek i utopii, i pod pewnym stałym kierun Środki do wyjścia z nieszczęśliwego stanu się znajdą byle była, byleśmy się spcili w całość, bo dziś jesteśmy prawie trupem porozcinanym na kawały jak ono ciało św. Stanisł a orłowie co te części na zrośnięcie się znieść mają... nie jeszcze, nie lecą. Orłów tych nam potrzeba. Nie marzy nie naczelników partyi, nie jenerałów, nie doktrynerów, obywateli, ludzi głowy i serca zarazem.

Pozostaje nam przeprosić autora artykułu w Dzien. teraćkim za to żeśmy śmieli jego wymowną diatrybę za pić, gdybyśmy byli wiedzieli jaką znakomitość mamy p sobą, jak wielkim jest grzechem, dotknąć jéj... bylibyśmy czeli. Niestety! stało się. Ale to już ostatnia odpowiedź I odpuść nam nasze winy....

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 14 stycznia. Prokuratorya wystrucka, któréj gończe wydane za dwoma mniemanymi członkami rządu narodo

kilku dniami na tém miejscu przytoczyliśmy, ogłasza daléj
dowém piśmie rejencyi gąbińskiéj, że obecnie jest w posiadaniu
listów, pisanych, jak twierdzi, przez urzędników organizacyi re-
jnéj w Augustowskiém do naczelnika województwa Dimitreńki,
lasantego, vel Piennego itd. itd. P. prokurator Schaver zawi-
że udało się policyi zabrać pieczęcie i formularze taj-
związku, rozgałęzionego wzdłuż obwodu gąbińskiego i Królestwa
ego i że z papierów rozmaitych okazuje się, że członkowie ko-
wystruckiego wymuszali na mieszkańcach Augustowskiego po-
niepłacającym zagrażali karą śmierci, co téż mieli wykonać na
telach Schmidt'cie, ojcu i synu w Piłokalniach. Przypuszczenie,
nitet wystrucki wykonał egzekucyą na Schmidtach, opiera pan
r na korespondencyi z Augustowskiego zamieszczonéj w Oj-
ie. Daléj ogłasza prokuratorya wystrucka kilka listów zabra-
jak powiada, w papierach Dimitreńki, a pisanych jakoby z Au-
wskiego w grudniu r. z. Listy te odnoszą się do wybierania po-
w i w saméj rzeczy żadnéj prawie nie zdają się mieć wartości.
ńcu wzywa p. Schaver wszystkie władze pruskie, aby dołożyły
ia celem wykrycia i aresztowania członków mniemanéj organiza-
struckiéj, dodając, że „jeśli kroki poczynione okażą się bezsku-
i nieuda się z pomiędzy wychodźców polskich na pewno ozna-
członków związku, łatwo można przewidzieć, że za winę kilku
y zarówno ucierpią" Co ta ostatnia apostrofa oznacza, trudno
nąć.

— Dochodzi nas wiadomość, iż w przyszłym tygodniu w środę
się rozpocząć zapowiedziane prelekcye w pałacu Działyńskich
cz Towarzystwa ś. Wincentego à Paulo damskiego, trudniącego
rliwie opieką ubogich chorych w mieście naszém. Prelekcyi
kich ma być dziewięć. Pomiędzy prelegentami wymieniają nam
fesora dra Mottego, Jks. dra Prusinowskiego, proboszcza gro
ego, p. profesora Jakowickiego, p. Albina Góreckiego i dra Świ-
ego. Niezawodnie publiczność i tą razą liczny w nich weźmie
.

— Dziś po południu między godziną drugą a trzecią byliśmy
kami doświadczeń z nowo zbudowaną w fabryce p. H. Cegiel-
lokomobilą, która z dziedzińca zakładu przez Rybaki, ulicą
ecką, Podgórną, Aleją, Berlińską, sama udała się na plac przy
e i znów wróciła, z łatwością największą wykonywując zwroty,
ciężając przeszkody zwykłe różnego rodzaju, mianowicie bardzo
ną pochyłość ulicy Podgórnéj. Liczne lokomobile wyszłe dotąd
ładu p. Cegielskiego, potrzebowały zawsze stosownie do zamó-
a koni do przewiezienia ich na miejsce; ta dopiero pierwsza we-
dania tak jest urządzona, iż nietylko się da zastosować jako
ns do machin gospodarskich i t. d. wszelkiego rodzaju, ale sama
hodzi z miejsca na miejsce, a nawet bardzo znaczne ciężary może
bą ciągnąć, służąc za środek transportowy, zupełnie tak samo
okomotywy na kolei żelaznéj. W istocie jest to téż lokomotywa
sowana do dróg zwyczajnych. Mnóstwo osób które postęp na
przemysłu interesuje, z największém zajęciem przypatrywało się
e. Udała się ona najwyborniéj, a sternik wykonywał z machiną
kie ewolucye z łatwością, pomimo braku wprawy, która natural-
ewność powiększy. Próba dowiodła, że zakład p. Cegielskiego
amo jak którykolwiek, umie podołać zadaniom najtrudniejszym
otom wymagającym największéj akuratności, jakiemi właśnie są
iny wspomnionego rodzaju.

— Sądy przysięgłych odbywać się będą w rb. w Poznaniu
m., 27 lutego, 1 maja, 3 lipca, 25 września i 30 listopada. Na są-
rozpoczynających się w poniedziałek przewodniczyć będzie radzca
apelacyjnego Lesser.

— W zeszłą niedzielę skradziono wieczorem na ulicy Młyń-
przedmioty srebrne z serwantki w czasie niebytności państwa
, którzy odchodząc na miasto, zakazali służącéj oddalać się
eszkania. Tymczasem dziewczyna wyszła, a złodziéj czyhający na
obną chwilę, wdarł się do opuszczonego mieszkania, zabrał srebo,
na szczęście nie zdołał w pośpiechu odkryć szkatuły z pie-
mi.

— Dnia 11 bm. wieczorem udało się pochwytać policyi zło-
a, niejakiegoś Hipolita Wojciechowskiego, którego przed kilkoma
ero miesiącami wypuszczono z cuchthauzu, gdzie odsiedział 10 le-
karę więzienia. Wieczorem około 7 zakradł się Wojciechowski
mienicy obywatela Lewina do mieszkania kupca Königa i odbiw-
komodę właśnie obładowywał się zdobyczą, gdy go nagle spłoszyła
acająca służąca. Złodziéj nie tracąc przytomności powalił ją
mię, a sam wybiegł na ulicę. Tu spotkawszy przypadkiem dwóch
yantów nadbiegłych na krzyk służącéj, zaczął wołać: „trzymajcie
zieja!" udając, jakoby gonił jakiegoś rzezimieszka. Lecz policyanci
to pochwycili go i odstawili do więzienia. W kieszeniach Woj-
owskiego znaleziono, jak powiada Pos. Ztg, mnóstwo narzędzi
wnych do złodziejskiego rzemiosła, kilkadziesiąt talarów pienię-
i niektóre skradzione klejnoty.

— W Bydgoszczy rozpoczęły się w poniedziałek zeszły pierw-
tegoroczne sądy przysięgłych pod przewodnictwem radzcy sądu
acyjnego p. Hirschfelda. Pomiędzy innemi przyszła w tych dniach
obrady sprawa Rozalii Januszewskiéj, żony karczmarza w Dzie-
ku, o zamordowanie męża przy pomocy szwagra swego Adama Ja-
owskiego, z którym w zbrodniczych żyła stosunkach. Sprawa ta
yła się przez dwa dni i wysłuchano w niéj 57 świadków. Obżało-
j dowiedziono, że od chwili poznania swego szwagra, usiłowała
się pozbyć, nasamprzód za pomocą trucizny, którą przymieszy-
do potraw podawanych mężowi. Gdy przecież tenże niechciał
potraw dla niemiłego ich smaku, starał się Adam Januszewski
wić wyrobnika Sechavera, aby za nagrodą 2 tal. zastrzelił z pi-
tu jego szwagra Ignacego, którego przedstawił mu jako niebez-
znego „kosyniera." Gdy jednakże i ten zamiar się nieudał, zamor-
li wystrzałem z pistoletu śpiącego obok 6letniego synka Ignacego
na jego i jéj kochanek. Pomimo zaprzeczań obżałowanych zbro-
ich okazała się jasną i sąd uznał ich winnemi współuczestnictwa
abójstwie Ignacego Januszewskiego.

— Obwód policyjny borecki liczy wedle najnowszego spisu
ości 7882 mieszkańców, 4083 płci żeńskiéj i 3799 płci męskiéj.
ność powiększyła się zatém przez ostatnie trzy lata o 304 dusz.
ynków mieszkalnych znajduje się w obwodzie 781, przed trzema
zaś tylko było 706; innych budynków obecnie 1307, w r. 1861
o 1145. Piszą z Borku do Pos. Ztg., że ludność tamtejsza nie-
rnie jest oburzoną podwyższeniem na rok bieżący podatku kla-
ego.

— Do Wolsztyna przyprowadzono w tych dniach ogrodnika Sz. z Błotnik, który się przyznał, że wystrzelił do kradnącego chmiel wyrobnika Firleja, o czém niedawno donosiliśmy.

— Miasto Gniezno liczy 1679 rodzin, ogółem zaś wyjąwszy załogi 7839 mieszkańców, z których 4700 katolików, 1686 starozakonnych i 1463 protestantów. Ludność wzrosła od r. 1861 o 599 dusz.

Dnia 16 bm. rozpoczną się w Gnieźnie sądy przysięgłych, którym przewodniczyć będzie radzca sądu apelacyjnego Hirschfeld z Bydgoszczy.

— „Widma." Sceny liryczne z Dziadów Mickiewicza, dawno już jako przedmiot do muzyki zostały obrobione przez Stanisława Moniuszkę. I tu także śpiew, deklamacya orkiestra, chór, składają się na odmalowanie tonami myśli poety. Do téj pory utwór ten znano tylko z wyciągu fortepianowego; teraz dowiaduje się G. W., że ma być przedstawiony w całości na koncercie, który p. Moniuszko zamierza urządzić w przyszłym miesiącu w Warszawie.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł Ziemianina nr 2 i zawiera: Do czytelników. Wywożenie w zimie nawozu. Ludwik Dąbrowski. Najoszczędniejsze użycie siana dla krów i owiec. Ludwik Dąbrowski. Rolnictwo w północnych Chinach. Teorya infekcyi. Towarzystwa rolnicze: Sprawozdanie z działań Towarzystwa rolniczego połączonych północnych powiatów W. Ks Poznańskiego na rok 1864. Doniesienia literackie: Od redakcyi Gazety Rolniczéj.

— Wołyń, przez T. J. Steckiego. Opis jest pod każdym względem bardzo ciekawym. Praca pana Steckiego nad gubernią wołyńską wydana obecnie we Lwowie, jeszcze nie wyczerpuje opisu téj strony, któréj poświęconą została, ale zawsze zbiera rozproszone fakta w jedną całość, grupuje takowe systematycznie i nie mało przyczynić się może do poznania pięknych okolic Wołynia. Autor bowiem umie być zajmującym i jakkolwiek sam się ma za archeologa, to przecież nie zbywa z oczu teraźniejszości stanowiącéj nie mały interes. Nie zapominać téż nam należy, iż mamy dopiero przed sobą tom pierwszy i że następne zajmując się szczegółowym opisem powiatów dopełnią to, co brakuje opólnemu zarysowi. Uważał bowiem p. Stecki za stósowne poprzedzić dzieło swoje rysami ogólnemi kraju i aby czytelnika niemal przygotować do wędrówki, jaką z nim późniéj odbywać zamierza. Więc kreśli nam ogólną charakterystykę gubernii, naznacza położenie, przegląda jéj poziome i pionowe stosunki, oraz rozwój uprawy (kultury) materyalnéj. To co autor mówi o zwyczajach ludu jego, pieśniach i obrzędach, stanowi wyborny rozdział monograficzny, za materyał do etnografii ludów słowiańskich nader przydatny. Szkoda tylko, iż pieśni autor zbyt skąpo udzielił, widać bowiem, że posiada ich zapas w tece, ale już osobne raczéj dzieło stanowić mogą. Specyalną także monografią jest artykuł o Polesiu wołyńskiém, wszechstronnie ten przedmiot obrabiający. Opis szczegółowy powiatu zasławskiego kończy to ważne dzieło, którego ciąg dalszy z upragnieniem będzie oczekiwany. G. W.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 14 stycznia. N. Pan dziś osobiście sejm zagaił. W mowie swojéj wspomniał o wojnie duńskiéj przedsięwziętéj społem z Austryą. Wykształcenie wojska, jego organizacya i uzbrojenie świetnie przebyły próbę.

Trzeba więc organizacyą utrzymać. Prusy powinny znaczne ponieść ofiary dla wyrobienia marynarki. Przedłoży się sejmowi plan rozszerzenia floty i projekt do prawa o pensyach dla inwalidów.

Wojnę duńską prowadzono bez pożyczki. Koszta wojenne przedłożą się po abszlusie roku finansowego. Etat na rok 1865 zaraz izbom się przedłoży. Toż rachunki za lata 1859 do 1862.

Wykonją roboty przedwstępne dla połączenia kanałem morza Północnego z Bałtykiem.

Związek celny odnowiono. Są nowe gwarancye dla stosunków przyjaznych z narodami sąsiedniemi. Wojska pruskie z austryackiemi podzieliły się laurami. Dwory berliński z wiedeńskim zawarły ścisły sojusz. Pokój wiedeński powrócił Niemcom granice północne.

W sprawie księstw syndycy koronni złożą opinią. Stosunki z wszystkiemi państwami pożądane. Przeciwieństwo między rządem a izbą poselską oby się wyrównało. Wypadki oświeciły opinią o potrzebie reorganizacyi armii. Prawa reprezentacyi krajowéj i nadal będą szanowane, ale potrzeba Prusom silnego rządu, a porozumienie z reprezentacyą krajową możliwe jedynie przy zatrzymaniu urządzeń wojska.

Przybyli do Poznania dnia 14 stycznia.

BBZAR. Wł. dóbr hr. Ponińska z Wrześni, hr. Potulicki z M. Jeziór, Radoński z fam. z Kociałkowéjgórki.
HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Potworowski z Parzęczewa, Koczorowski z Jasinia, Zakrzewski z Żabna.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Rutkowski z Ławicy, Rogaliński z Cerekwicy.
POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Prądzyński z Środy, Radoński z Bieganowa, dziekan Rudzki z Lublina.
OEMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Waligórski z Śmiłowa, pani Meissner z Kiekrza.
HOVEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Hoffmeyer z Złotnik, Żychliński z Budzynia, Łubieński z Woli, Maas z Lubina, Hautz z Kolatki, Gaffke z Groitzig, Bömack jun. z Wojnowa, agron. Łubieński z Bogdanowa, Siemiątkowski z Wrocławia.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	10	rano
2. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga).....	12	28	w pł.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	38	wie.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 2) i Warszawy	9	45	„

Przybywające pociągi.

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz. Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy).....	6	—	rano
2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	18	w pł.
3. Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	5	28	wie.
4. Wrocławia (jak pod Nr. 2).....	9	26	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia.
Skwierzyny n. W...	7	30	rano
Kargowy.....	7	30	„
Krotoszyna.....	8	15	„
Gniezna.....	8	30	„
Nakła.....	8	40	„
Pleszewa.....	11	—	„
Gniezna.....	1	30	w pł.
Obornik.....	6	45	wie.
Cylichowa.....	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna.....	7	15	„
Ostrowa.....	8	30	„
Wągrówca.....	10	46	„
Strzałkowa.....	11	30	nocą
Trzemeszna.....	12	—	„

Przybywające poczty osobowe

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna.....	4	55	rano
Krotoszyna.....	5	5	„
Wągrówca.....	5	40	„
Obornik.....	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa.....	10	30	„
Cylichowa.....	10	45	„
Gniezna.....	3	—	po p.
Pleszewa.....	4	30	„
Gniezna.....	6	40	„
Krotoszyna.....	7	—	wie.
Kargowy.....	7	45	„
Nakła.....	8	30	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„
Strzałkowa.....	1	15	nocą

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 14 stycznia.

Żyto: bez zmiany, na sty. i sty.-luty $29\frac{7}{12}$, luty-m. $29\frac{5}{6}$, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną $30\frac{8}{12}$, kw.-maj $30\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: bez zmiany, na st. $12\frac{1}{6}$, luty $12\frac{1}{4}$, marz. $12\frac{5}{12}$, kw. $12\frac{2}{3}$, maj $12\frac{11}{12}$, czerw. $13\frac{1}{4}$ tal. pł.

Berlin, 13 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 46—57 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. stare wybor. 35, na sty. i sty.-luty $34\frac{3}{8}$, luty-marz. $34\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$, maj-czerw. $35\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$, czer.-lip. $36\frac{1}{4}$, lip.-sierp. $37\frac{1}{4}$—37 tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu $20\frac{1}{2}$—23, polski $22\frac{1}{4}$ płac., na stycz $21\frac{1}{8}$ nom., st.-luty 21 nom., na odstawę wiosenną $21\frac{1}{4}$, maj-cz. $21\frac{7}{8}$ pł., czer.-lip. $22\frac{7}{8}$, lip.-sierp. $23\frac{1}{8}$ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania 45—52 tal. płac. Olej rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 12 żąd, na sty. i stycz.-luty $11\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$, luty-marz. $11\frac{11}{12}$, kw.-maj $11\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$, maj.-czer. $11\frac{11}{12}$—$\frac{23}{24}$, wrześ.-paźdz. $11\frac{11}{12}$ tal. pł. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $12\frac{5}{6}$ tal. pł. Okowita: 8000% Tralles w miejscu bez beczki $13\frac{1}{24}$—$\frac{1}{1.}$, na st. i st.-luty $13\frac{5}{24}$—$\frac{1}{4}$, płac., luty-marz. $13\frac{1}{4}$ nom., kw.-maj $13\frac{5}{8}$—$\frac{2}{3}$, maj-czer. $13\frac{7}{8}$—$\frac{23}{24}$—$\frac{11}{12}$, czer.-lip. $14\frac{1}{4}$—$\frac{1}{24}$, lip.-sier. $14\frac{19}{24}$—$\frac{7}{8}$ tal. płac. Wyp.: 200 cent. ol. rzepiow. po $11\frac{11}{12}$ tal. i 20,000 kw. okowity po $13\frac{5}{24}$ tal.

Wrocław, 13 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	za szefel
nowa	62—64	59	54—57	
„ żółta	64—66	62	— 60	
„ „ nowa	56—58	55	— 53	
„ porosła	— —	52	48—50	
Żyto nowe	40—41	39	38 —	
Jęczmień stary	34—35	33	30—32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	62—64	60	54—57	

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: dobrze, wyp. 1000 cent., na sty. i sty.-luty $31\frac{1}{4}$, lut.-m. $31\frac{1}{2}$ pł., marz.-kw. 32 żąd., kw.-maj $32\frac{3}{4}$ maj-czer. $33\frac{3}{4}$, lip-sierp. 36 tal. płac. Pszenica: na stycz. $47\frac{1}{2}$ żąd., kw.-maj $46\frac{1}{2}$ tal. pł Jęczmień: na st. $32\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies na st. i kw.-maj $34\frac{1}{4}$ tal. pł. Rzep: na stycz $101\frac{1}{2}$ tal. żąd. Olej rzep: dobrze, w miejscu i na stycz. $12\frac{1}{12}$ płac., stycz.-luty $11\frac{7}{8}$ pł., luty-marz. $11\frac{7}{8}$, marz-kw. $11\frac{5}{6}$ żąd., kw.-maj $11\frac{7}{8}$ płac., maj-czer. 12 żąd. wrz.-paźdz. $11\frac{7}{8}$ tal. pł. Okowita: trzyma się, wypow. 5000 kwart, w miejscu $12\frac{1}{3}$ na sty. i sty.-luty $12\frac{1}{2}$, luty-marz. $12\frac{7}{12}$, kw.-maj $13\frac{1}{6}$ maj-czer. $13\frac{5}{12}$ czer.-lip. $13\frac{3}{4}$, lip.-sierp. $14\frac{1}{4}$, tal. płac. Koniczyna czerwona: wyżéj, poślednia $14\frac{1}{2}$—$15\frac{1}{2}$, średnia $16\frac{1}{2}$—18, wyborowa 19—20, najpiękn. 21—$22\frac{1}{2}$ tal. płac. Koniczyna biała: dobrze poślednia 12—$13\frac{1}{2}$, średnia $14\frac{1}{2}$—$17\frac{1}{2}$, wyborowa $18\frac{1}{2}$—21, najpiękniejsza 22—23 tal. pł.

Szczecin, 13 stycznia. Na giełdzie: Pszenica: nieco słabiéj, w miejscu 46—$52\frac{1}{2}$, 83—85 funt. żółta, na sty. i sty.-luty $52\frac{3}{4}$, na odstawę wiosenną $54\frac{3}{4}$ maj-czer. $55\frac{3}{8}$ płac., czer.-lip. $56\frac{1}{2}$ tal. żąd. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 33—34, na sty.-luty $34\frac{3}{4}$ na odstawę wiosenną $34\frac{1}{2}$ maj-czer. $35\frac{1}{4}$, czer.-lip. $36\frac{1}{4}$ tal. płac. Jęczmień: 70 funt., w miejscu 28—30, na odstawę wiosenną pom. $28\frac{1}{2}$, nadodrzański 29 tal. pł. Owies: 50 funt. $22\frac{1}{2}$—23, 47—50 funt., na odstawę wios. 23 tal. pł. Groch: w miejscu 39—42 płac., na odstawę wiosenną na paszę 41 tal. żąd. Oléj rzepiowy: trzyma się, w miejscu $11\frac{5}{6}$ płac., na stycz.-luty $11\frac{3}{4}$ żąd., kw.-maj 12, wrz.-paźdz. 12 tal. żąd. Rzep zimowy: w miejscu 90 tal. płac. Okowita: nieco lepiéj, w miejscu bez beczki $12\frac{1}{8}$—$\frac{11}{12}$, na stycz.-luty $12\frac{23}{24}$—13 płac., na odstawę wiosenną $13\frac{1}{3}$, maj-czerw. $13\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$, czerw.-lip. $14\frac{1}{6}$ lip.-sierp. $14\frac{7}{12}$,—$\frac{1}{2}$ tal. płac.

W czwartek, dnia **19 stycznia rb.** **wieczór literacki** na małéj sali Ba-
o godzinie 7 wieczorem, na który
ownych członków koła Towarzyskiego
ejmie zaprasza. (191)
Dyrekcya.

Ziemianin,
Tygodnik rolniczo-przemysłowy,
ychodzi w roku 1865 pod temi sa-
emi jak dotąd warunkami. Wszyst-
ie poczty przyjmują przedpłatę, wy-
oszącą na kwartał tal. 1. (4640)
Dr. **Józef Szafarkiewicz.**

Meble w dobrym stanie, oraz **fortepian**
do nabycia przy **ulicy Berlińskiéj 15,**
etro. (194)

a Wildecką bramą Nr. 9, są **2 pokoje,**
tajnią, remizą, kublem i ogrodem do
ajęcia. (210)

W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu, w lokalu Towarzystwa i to w celu oboru nowéj Dyrekcyi.** Początek z uderzeniem godziny **5** po południu. (164)
Dyrekcya.

Losy na Tum koloński p. 1 tal. p. aj. **Kryger,** p. Strzel. ul. 22, ciąg. w kwietniu. (202)

Panu **Józefowi Radziejewskiemu** na ogłoszenie jego z dnia 31 grudnia r. z. w No. 7 Dziennika, oświadczam niniejszém, iż **Piotr Rutkowski** stałego mieszkania w **Ławicy** nigdy nie miał; — upraszam przeto niegłoszenia nazwy siedziby mojéj w publicznych pismach bez potrzeby.
Ławica p. Sierakowem, 10 stycznia 1865.
(215) **Ludwik Rutkowski.**

We **wtorek i środę,** dnia **17 i 18,** i ewentualnie we **wtorek,** dnia **24 bm.,** w **Dziewierzewie ruchomości wraz z inwentarzem** po śp. ks. kanoniku **Geryn,** z wolnéj ręki najwięcéj dającemu sprzedawane będą. (200)
Wągrówiec, 13 stycznia 1865.
Galon, obrońca prawa,
plenipotent sukces. śp. ks. kan. **Geryn.**

Obrazy olejno malowane,
przedstawiające **Ostatnie chwile Stefana Czarneckiego** poleca
W. Grynastel,
(217) ulica Jezuicka.

Prawdziwe angielskie **węgle kamienne** najlepszéj jakości są tanio na sprzedaż. (188)
Poznań, Chwaliszewo Nr. 25.

Pomieszkanie składające się ile możności z trzech pokoi i kuchni, poszukuje do natychmiastowego zadzierżawienia
(216) **I. N. Leitgeber.**

Szanownych posiedzicieli dóbr rycerskich mam zaszczyt uwiadomić, iż mogę z największą pewnością **polecić** niezawodnych i w najlepsze świadectwa zaopatrzonych **ekonomów,** tak żonatych jako i bezżennych, na każde zgłoszenie się do mnie osobiście lub listownie. (199)
Dankowski,
obywatel i koncesyonowany pośrednik w Jarocinie.

Chłopca porządnego, mającego chęć wyuczenia się mosiężnictwa, przyjmie
(198) **St. Oficrski,** Wiel. Garbary 13.

Mężczyzna w młodym wieku, wolny od wojskowości, poszukuje od 1 kwietnia miejsca jako **borowy** w boru dominialnym. Adr. **G. Kutzner,** Poznań, ul. Wilhelmowska Nr. 8. (201)

W domu moim mieszkalnym w samym Rynku na rogu pod Nrem 1 położonym, jest **kram do wynajęcia.** Zarazem mam **wiatrak** wraz z **morgą roli** w korzystném miejscu za miastem przy szosie do sprzedania. (121)
Września, 6 stycznia 1865.
K. Borecki.

Sekretarz, obeznany **dokładnie** z interesami adwokatury, mówiący po **polsku** i po **niemiecku,** zgłosić się może do bióra mego. **Janecki,**
(183) rzecznik i notaryusz w Poznaniu.

Ogłoszenie.
Człowiek młody, Polak, kawaler, pragnie zaraz przyjąć obowiąski **pisarza** w gospodarstwie.
Listy adresowane będą pod lit. **A. B.** poste restante w **Bydgoszczy.** (176)

Uczeń z należytém wykształceniem może być za osobistém przedstawieniem się zaraz przyjęty w handlu
(186) **A. Kunkla junior.**

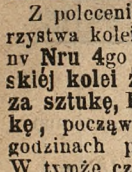

Koléj warszawsko-bydgoska.

Z polecenia dyrekcyi rzeczonego Towarzystwa kolei żelaznéj przyjmujemy kupony **Nru 4go akcyi warszawsko-bydgoskiéj kolei żelaznéj Lit. A.** po **2 ruble za sztukę, Lit. B.** po **10 rubli za sztukę**, począwszy od **5—31 stycznia rb.** w godzinach przedpołudniowych od 9—12. W tymże czasie spłacamy także wylosowane w **miesiącu październiku r. z. akcye warszawsko-bydgoskiéj kolei żelaznéj Lit. A.** po **100 rubli, Lit. B.** po **500 rubli**, podejmując zarazem staranie o przypadające za nie akcye użytkowe.

Berlin, 5 stycznia 1865.

Feig et Pinkuss,

(197) ul. Fryderykowska 162.

W księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu wyszedł:

Słownik grecko-polski

do

Homera Odyssei

ułożył

Dr. Łazarewicz.

Cena 1 tal. 10 sgr. (195)

Wybór ołtarzyków

do noszenia, obrazów do chorągwi, itp., poleca fabryka pozłacania (218)

W. Grynastla,

ulica Jezuicka w dawniejszém gimnazyum Maryi Magd.

Król. pruska loterya.

Cząstki losów do II klasy 131 loteryi sprzedaje najtaniéj

A Cartellieri

(4431) w Szczecinie.

---

12 sztuk 6 sgr.!
25 „ 10 sgr.!
100 „ 1⅙ tal.!

fotografii en miniature

poleca handel **Antoniego Rose**, które odrabia z fotografii do użytku albumów, listów itp., także zastósowany papier listowy i albumy. (4940)

Albumy fotograficzne.

W małym rozmiarze z zameczkiem, oprawne w skórę, począwszy od 3½ sgr.
Format ósemkowy do 12 obrazów oprawne w skórę, pocz. od 5 sgr.
Format ósemkowy do 25 obrazów oprawne w skórę pocz. od 7½ sgr.
Format ósemkowy do 25 obrazów oprawne w słoniową kość itd. pocz. od 15 sgr.
Format ósemkowy do 50 obr. opr. w słoniową kość itd. pocz od 20 sgr.
Format czwórkowy do 100 obr. opr. w słoniową kość pocz od 1½ tal.

Fotografie polskie.

Portrety i obrazy z czasów dawniejszych i nowszych pocz. od 6—15 sgr. tuzin.

Stereoskopy,

w największym doborze, aparat o 12 obrazach pocz. od 1 tal.

Obrazy Swiętych Pańskich

każdéj jakości. **Obrazki koronkowe** i **obrazki do oprawiania**, tudzież znaczny swój skład **stalorytów** i **miedziorytów, litografii** i **druków olejnych** poleca po cenach najbardziéj umiarkowanych

Józef Jolowicz,

(206) Rynek 74.

Na św. Wojciechu jest pod Nrem 43 wygodny **warsztat bednarzki** wraz z wozownią i górą od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. Szczegółów dowiedzieć się można przy ul. Wronieckiéj pod Nrem 15. (193)

Grunt z domostwem na Rybakach pod No. 29 jest do sprzedania. (174)

Od 1 kwietnia poszukuje się **dobra dzierżawa**, oberży, szynku lub téż jakiego handlu na prowincyi. Propinacya na wsi także będzie przyjętą. Offerty franco poste restante w **Poznaniu** pod **H. ♯ 27.** (189)

Handel nasz w **Toruniu**, obejmujący **towary kolonialne, wina, cygara i rozmaite delikatesy**, polecamy łaskawym względom szanownéj publiczności, przyrzekając najrzetelniejszą usługę i najtańsze ceny.

A. Mazurkiewicz i Sp.

(190) Toruń, ul. Mostowa 20.

W okolicy **Borku** jest do **wydzierżawienia folwark** składający się z 400 mórg dobrego gruntu i z kompletnym inwentarzem. Bliższa wiadomość w eksped. Dzien. Poznańskiego. (4)

Aukcya wina czerwonego i porcelany.

W środę, dnia 18 stycznia rb. przed południ. począwszy od godziny 9½ i po południu od 2 sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu, w **lokalu aukcyjnym** położonym **przy ul. Magazynowéj pod No 1**, na rachunek domu zamiejscowego wielką ***partyą wyborowego wina czerwonego*** w partyach mniejszych, tudzież ***porcelanę***, jako to: talerze, filiżanki, kabarety, serwisy itd.

Rychlewski,

(214) król. komisarz aukcyjny.

Butelka po 10 sgr. — **ESENCYA hemoroidalna i żołądkowa** — **Butelka po 10 sgr.**

J. M. Wernera w Walczu,

aprobowana przez znamienitych lekarzy. Atesta są ku przejrzeniu u panów depezytorów. Upoważniony skład główny u pana

A. S. Lehr, Wielkie Garbary No. 40.

Składy uboczne u pp. cukierników **N. T. Hundta**, ul. Rycerska, **Wittiga**, ul. Wrocławska i **Th. Jungcka**, Wielkie Garbary. (213)

W kaszlach

oddala **Hoffa** wyskok słodowy zamulenie, jest pożywnym i najstósowniejszym środkiem ku uniknieniu zaziębienia.

Nowxuni pod Flatowem, 7 listopada 1864.

„Upraszam Pana, (tu następuje zamówienie). — W końcu nadmieniam, że bardzo cierpię na kaszel i plucie i że mi mój lekarz polecił Pański wyskok słodowy.“

Rissmann.

Zehdenick, 8 listopada 1864.

„Za dołączone 3 tal. zechciéj mi Pan nadesłać swego **wybornego** wyskoku słodowego. Ponieważ przy teraźniejszém zimném powietrzu kaszel się pogorsza, przeto postanowiłem zamiast słodu piersiowego pić wyskok słodowy.“

(187) **B. Lendt.**

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek No. 91 i skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26.

Podziękowanie.

Cierpiałem dość długo na ból nogi, który mi bardzo dolegał. **Za radą uleczonych tymże sposobem** użyłem według danego przepisu **mydła uniwersalnego p. *J. Oschinskiego*** w **Wrocławiu, Karlsplatz 6.** Ku największéj pociesze mojéj uwolniłem się od rzeczonego cierpienia. Czuję się więc zobowiązanym zwrócić uwagę podobnie cierpiących na **doskonałe to mydło uniwersalne**, dziękując zarazem **jego wynalazcy p. J. Oschinskiemu**, jak najserdeczniéj.

Bukwitz, w W. Ks. Pozn., dnia 9 marca 1864.

M. Kosmider, proboszcz.

Zgorzelice, d. 31 października 1864.

Szanowny Panie Oschinski, Wrocław, Karlsplatz No 6. Serdecznie dziękuję za ostatnią przesyłkę Pańskiego **doskonałego mydła uniweralnego, użytego na moją bolącą nogę**, upraszam go więc powtórnie, aby mi za dołączone 2 tal. odwrotnie rzeczonego mydła łaskawie nadesłać zechciał.

Pozdrowienie i uszanowanie **F. Grau,** Brüderstr. No 17

J. Oschinskiego mydła uniwersalnego nabyć można w flaszkach i bańkach po 10 sgr. (wskazówka użycia bezpłatnie) w **Poznaniu** u **A. Wuttkego**, ul. Wodna, w **Ostrowie** u **V. Berlinera**, w **Szamotułach** u **Juliusza Peisera**, w **Śremie** u **E. Siewertha.**

Składy będą urządzane. Listy franko. (196)

Wielki swój skład

prawdziwych kręconych półszorków fornalskich i **powozowych**, tudzież **półszorków powozowych** z czarnego rzemienia z okuciem nowosrebrném, **rzemieni do machin, pasów elewatorowych, wężów gutaperkowych** i **konopnych, wyrobów rymarskich, siodlarskich** i **powroźniczych** własnéj roboty, poleca łaskawym względom

Juliusz Szeding,

(219) fabryka powroźnicza, rymarska, wężów, asfaltu i tektury na dachy.

Francuskich kamieni młyńskich

z renomowanéj fabryki skład **dziś otwierając**, polecam takowy po cenach fabrycznych

Poznań. [41] **A. Krzyżanowski.**

Fotografie

sławnych Polaków czasów dawniejszych i nowszych, sztuka po 1 sgr., tuzin po 2 złp. poleca **Rudolf Hummel.**

Wyprawy

do których to należące przedmioty mój skład jak najobfitszy wybór zawiera, dostarcza najrzetelniéj i po cenach nader umiarkowanych. (105)

Robert Schmidt,

dawniéj **Antoni Schmidt.**

Magazyn, bielizny, płócien, kobiercy, sukna, jedwabi, towarów modnych i konfekcyi.

Poznań, Rynek Nr. 63.

Lampy petroleowe

począwszy od 5 sgr. aż do 10 tal. w największym wyborze, **moderatory** i **lampy posuwane** urządza do palenia olejem skalnym **tanio** i **pod poręczeniem H. Klug,**

(207) Poznań, ul. Fryderyk. 33.

BERNARD SUPPER,

blicharz i fabrykant wyrabów wosk. w Wrocławiu,

poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład **białych i żółtych świec woskowych** po najtańszych stałych cenach, ręcząc za rzetelną celną wagę, czystość i niesfałszowanie. (4344)

Ażeby zapobiedz wszelkiéj pomyłce, donoszę szanownéj publiczności, iż **fabrykę moję tylko na moim gruncie Wielkie Garbary No. 10, obok Czarnego Orła prowadzę**, gdyż niejednostronnie sądzono, jakobym także i pod No. 12 fabrykę założył.

J. Krysiewicz,

właściciel fabryki wyrobów z miedzi i mosiędzu.

(5)

W hotelu francuskim w **Dreźnie** można za opłatą **1 tal. dziennie** znaleść bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensyonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. ***Rafara*** powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można **zrazy z kaszą** i **dzienniki polskie.** (4384)

Magdeburgską kapustę kiszoną odebrał i poleca (211)

A. S. Lehr, Wielkie Garbary 40.

Czarną herbatę

funt po **1 tal.** znów w bardzo dobrym gatunku mam na składzie; bardzo tanie gatunki i takie które ucierpiały na morzu, wcale nie prowadzę.

J. N. Piotrowski,

(220) Hôtel du Nord.

Znane farmaceutyczne wyroby nasze, jako to: Cukierki piersiowe (15 sgr.), Cygarety indyjskie (20), Fosforan żelaza Dra Lerasa (20), Guarana (25), Kapsułki z Matyku (1 tal. 10 sgr.), Kapsułki vaginales z Matyku dla kobiet (22½), Kordyał żółtéj królewskiéj chiny (1, 10), Kordyał Pepsiny (1, 5,) Pastylki z Natr i Magnezyi mlecznego i Pastylki Pepsiny, Pigułki przeczyszczające Dra Kazenawy (25), Plaster biednego (emplâtre du pouvre homme 10), Roślinna Glyceryna z palmowego oleju (28), Syrop z chiny czerwonéj żelazistéj (25), Syrop z chrzanu (1, 5,) Syrob z Matyku (1, 5,) Syrop podkwasu fosfatu wapna (25), Szprycowanie z Matyku (25), Tran wielorybi z nowéj ziemi (25), znajdują się wraz z szczegółową wskazówką użycia ku bliższemu objaśnieniu się, zawsze w zapasie we wszystkich aptekach poznańskich.

Grimault i Sp. w Paryżu,

(1) Ancienne Pharmacie Dorvault.

---

500 szefli Lubinu niebieskiego po 60 tal. węcpel, 90 funt. szefel, ma Dom. **Tulce** pod **Swarzędzem** do sprzedania. (192)

Młyńskich kamieni szląskich nową nadsyłkę poleca

Poznań. **A. Krzyżanowski.**

Herbaty

(Pecco)

uznanéj dobroci, funt po 2 tal. z znaczny transport i poleca

Antoni Pfitzner

(205) przy Starym Rynku.

Powszechnie ulubiony i znany **syjski gorżki likwor żołądkowy**

Malakof,

wynaleziony i jedynie tylko w nieszowanéj jakości destylowany przez

M. Cassirera i Sp.

w Swiętochłowicach (Schwientochlowitz) w Górn. Szląsku

poleca się niniejszém uprzejmie niezbędnego towarzysza ku pokrzepianiu

na polowaniach, pochodach i w podróży,

tudzież wszystkim lubownikom mocnego smacznego i pożywiającego **gorżkiego likworu.**

Składy rzeczonego rosyjskiego likworu żołądkowego znajdują się w wszystkich miejscach lądu stałego. W Poznaniu sprzedają go w nieszowanéj jakości panowie: **J. Blumenthal, A. Kunkel młod., A. S. Lehr, Izydor Appel**, tudzież w Śremie **H. Cassriel**, w Lesznie p. **J. K. Piątkowski, Henryk Scherbel**, w Bo[illegible] p. **H. Büttner itd.**

Miętowe konserwy, Owoce francuskie, Pigwy i praliny

poleca cukiernia

Antoniego Pfitzner

(204) przy Starym Rynku.

Cukier słodowy i karmelki fleur de [illegible]

poleca **Izydor Appel,** obok [illegible]

Petroleum

dwa razy czyszczone i jasno świecące, poleca w naczyniach oryginalnych obejmujących około 2½ [illegible] tudzież kwartami jak najtaniéj

J. Blumenthal

(162) ul. Kramarska 15.

naprzeciw nowych jatek chlebowych

Wielkoziarnisty **astrachański wior** poleca

A. S. Lehr, Wielkie Garbary

Nowy **wielkoziarnisty** funt po 2 sgr., 25 funtów za 1 tal. sgr. poleca

(209) ***Izydor Appel,*** obok [illegible]

Wełna na zęby

(trąbka po 2½ sgr.)

uśmierzająca **natychmiast** każdy ból zębów, jest w głównym składzie na Poznańskie w aptece

Elsnera

125 maciór w większéj części [illegible] letnich, zdrowych, kotnych z celnymi sownymi Negretti baranami, zaraz z brania, jest na sprzedaż w Dom. M[illegible] pod **Dolskiem.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 12 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102
— rząd. 1859	5	—	105⅞
— 50, 52 konw.	4	—	97¼
— 54, 55, 57,	4½	—	102
— 1856	4½	—	102
— prem. 1855	3½	127¾	—
Obligi dług. skarb.	3½	—	91⅛
— Marchijs	3½	—	89¼
Listy zast. March.	3½	—	86¾
— Prus Wsch.	3½	—	83¾
— — —	4	—	93
— Pomor.	3½	87	—
— —	4	—	93¼
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	94½
— Szląskie	3½	—	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83¾
— — —	4	—	93⅜
— rent. March.	4	—	97¼
— Pomor.	4	—	97¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	95
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	97¼
— Nadreńskie	4	—	98
— Saskie	4	—	98¾
— Szląskie	4	—	93½
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		62⅜

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	69¾
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	76½
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	71¾
— 6 —	5	—	86¾
Rosy. poż. angiel.	5	—	88¼
Polsk. obligi skarb.	4	—	71⅞
— Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	76
— Ob. cztk. 500 z.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113 5/17	—
Lujdory	—	—	110½
Złota. funt. cel.	—	—	461
Srebra — dito	—	—	29 20/10
Saskie bil. kas.	—	—	99 5/6
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. bank	—	—	87¼
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	96¾
Berlin-Anhalt	4	—	184
Berlin-Hamb.	4	—	138½
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	210½
Berl.-Szczecin	4	—	132
Wrocł.-Freib.	4	—	137
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	84⅝
Koźlo-Bogumin	4½	—	56¼
— pierwot.	4	—	84

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	—	97¼
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	76¼
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	72⅜
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	159½
— Litt. B.	3½	—	142½
Opol-Tarnowic	4	—	76½
Starogr.-Pozn	3½	—	93
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	125
Berl. Tow. hand.	4	—	112
Gdański bank pryw.	4	—	106
Dysk. Udział kom.	4	—	100
Gota bank. pryw.	4	—	98½
Hanow. dito	4	—	100
Królew. dito	4	—	104¼
Lipsk. Stow. kred.	4	—	83⅞
Magd. bank. pryw.	4	—	100⅛
Pomer. bank rycer.	4	—	97½
Pozn. bank. prow.	4	—	99
Prusk. udz. bank.	4½	—	144¼
Szląsk. Stow. bank.	4	—	108½
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	108¾
Minerwy Szląskiéj.	5	—	29
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	98
—	4½	—	101
Berl.-Hamb	4	—	99¾

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	94¾
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	94
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92¾
Koźlo-Bogumin	4	90	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96
— konwen.	4	—	96
— — III. ser.	4	94	—
— — IV. ser.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	95¼
— Litt. B.	3½	85	—
— Lit. C.	4	—	—
— Lit. D.	4	—	94¾
— Lit. E.	3½	—	84⅛
— Lit. F.	4½	—	101
Starogr.-Pozn.	4	93	—
— II. Em.	4½	—	99½

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 12 stycznia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110⅓
Polskie bil. bank	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	87 1/12
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	94½
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent	4	95⅜	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	92 7/12
— listy zast. A.	4	—	100⅝
— nowe	4	100⅞	—
— Lit. B.	4	—	100⅛
— Lit. C.	4	100⅛	—
— Listy Rent	4	—	98⅙
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	76 1/12	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	69¾
Minerwy akcye	4	—	29
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol żel			
Freiburg	4	137¼	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	94 11/12	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	159¾	—
— Lit. B.	4½	—	142½
— obl. z pr. pierw.	4	95	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84 5/12	—
Opol. Tarn	4	77	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	56½

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	5⅓	
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	79	

KURS STOW. KUP. W POZN[illegible]
dnia 13 stycznia.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.